Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata niżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200 000	Marek 85.000	5000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 210. Piątek, dnia 12. Października 1923 r. Rok XXX.

P. Hilton Young o swej misji.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę w południe p. Hilton Young przyjął przedstawicieli prasy w sali Ministerstwa skarbu i oświadczył mi: „Pragnąłem skorzystać z uprzejmej gościnności na łamach dzienników przez panów reprezentowanych, aby w imieniu własnem i moich kolegów wyrazić serdeczne podziękowanie za nader miłe przyjęcie, jakiego w Polsce doznałem. Stwierdzam ze szczególną radością, że w naszej pracy w dziedzinie skarbowości polskiej ułożyły się odrazu harmonijnie stosunki z rządem i jego współpracownikami. Chciałbym podnieść, że charakter mego pobytu nie jest oficjalny, niema żadnego urzędowego znaczenia. W dzisiejszych czasach ujawniają się w państwach Europy podobne wydarzenia, że państwa wymieniają między sobą myśli co do najlepszego rozwiązania takich zagadnień. Ze względu na pogłoski, jakie pojawiły się w prasie niepolskiej, lecz obcej, muszę podkreślić, że nasza obecność w Polsce niema nic wspólnego z jakiemikolwiek rokowaniami w sprawie pożyczki zagranicznej i ani ja, ani żaden kolega nic o tych rokowaniach nie wiemy i nie uważamy za cel nasze pobytu w Warszawie zajmowanie się tego rodzaju sprawami. Chciałbym rzecz jasno sformułować. Pragnąłbym poznać położenie na podstawie ścisłych cyfr i wielce będziemy cenić sposobność zasięgnięcia informacji ze strony sfer kupieckich i przemysłowych. Na podstawie owych poglądów na konferencjach wymieniać będziemy poglądy i ujmować je we wnioski, a przy końcu mej pracy złożę sprawozdanie i wnioski, do jakich dojdziemy. Pozwolę sobie tutaj na jedno słowo przestrogi. Ciężkie doświadczenie w dziedzinie administracji skarbowej okazuje, że droga do dobrobytu finansowego nie może być krótka i rychła. Dobrobyt można osiągnąć w trudnych dzisiejszych warunkach powojennych tylko przy pomocy pracy i pewnej dozy ofiarności. Zawcześnie mówić dziś o szczegółach, przedwstępne badanie wykazało jednak, że podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa, lecz że wiele wysiłku będzie potrzeba, aby budowę, na niej opartą, doprowadzić do dobrego końca. Przyjaciele wielkiego państwa polskiego mają zaufanie do silnego, zdrowego rozsądku tego narodu, oraz do wielkich talentów politycznych jego przywódców, którzy umożliwią podjęcie tego wysiłku".

Sejm przyjął ustawę o uposażeniu urzędników i wojska.

Warszawa. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu pos. Manaczyński złożył sprawozdanie o poprawkach Senatu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska. Poprawki te były natury stylistycznej i merytorycznej. Co do pierwszych — to komisja budżetowa Sejmu zaakceptowała je. Co do merytorycznych zaś komisja zgodziła się na poprawkę, aby w razie wzrostu drożyzny w drugiej połowie miesiąca, wynoszącego więcej niż 15%, wypłacano dn. 16 każdego miesiąca tytułem dopłaty kwotę odpowiednią do wzrostu kosztów utrzymania. Komisja nie zgodziła się natomiast, by posuwanie urzędników do wyższych szczebli było zależne od kwalifikacji.

W głosowaniu szereg poprawek przyjęto, względnie odrzucono zgodnie z wnioskami komisji. W ten sposób cała ustawa została załatwiona.

Węgiel i ziemniaki dla urzędników.

Zamiast gotówkowej wypłaty — pomoc w naturze.

Warszawa. (AW). Jak podają dzienniki, pomoc doraźna rządu dla urzędników państwowych będzie przedstawiać się w sposób następujący: **Urzędnicy do 6-tej kategorji włącznie jako zaliczkę na płacę otrzymają pomoc w opale i ziemniakach**, pokrywając nabycie tych artykułów kwitami, które przyjmowane będą od firm dostarczających stowarzyszeniom urzędniczym wyżej wymienionych towarów, przez urzędy podatkowe przy wpłacaniu przez odnośne firmy podatków. Organizacje miejscowe urzędników otrzymają do rozdziału **węgiel w ilościach 1 tony dla rodzin małych i urzędników samotnych, $1^{1}/_{2}$ tony dla rodzin średnich, a 2 tony dla rodzin dużych.** W ten sam sposób za pośrednictwem kwitów organizacji urzędniczych nabywać będą urzędnicy **po 10 cetn. metr. ziemniaków w pierwszej kategorji, 12 cetn. ziemniaków urzędnicy drugiej kategorji, a 15 cetn. w trzeciej kategorji.** Urzędnikom, do których pomoc w opale nie będzie mogła dotrzeć, rząd przyzna **ekwiwalent** tej pomocy.

(Pomoc doraźna dla urzędników w formie ustalonej przez rząd, posiada tę głównie dobrą stronę, że nie będzie wymagała pokrycia drukiem marek papierowych. Żądana przez urzędników wypłata w gotówce dwumiesięcznej zaliczki na zakupy zimowe spowodowałaby wzrost inflacji o blisko dwa biljony marek. Racjonalne uregulowanie tej kwestji przez rząd, podnieść należy z uznaniem. Red.).

KONTRAKTOWI URZĘDNICY OTRZYMAJĄ PŁACE Z GÓRY.

Warszawa. (PAT). Prezydent ministrów Witos zmienił postanowienia poprzedniego rządu, na podstawie których pracownicy państwowi **kontraktowi płace otrzymywali z dołu, a będą je otrzymywali z góry w miarę postanowień umowy lub zależnie od uznania swych przełożonych.**

Walka z paserstwem.

Warszawa. (PAT). Minister spraw wewn. Kiernik wydał **rozporządzenie regulujące sprawę ujawnienia magazynowanych przez kupców i przemysłowców artykułów pierwszej potrzeby.** Kompetencja co do **ujawniania tych zapasów i ich sprzedaży należy do organów wykonawczych ministerstwa spraw wewnętrznych.** Minister Kiernik wydał wczoraj energiczne zarządzenia w kierunku zaopatrzenia Warszawy w należne ilości mąki chlebowej.

Obrady klubu Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę rozpoczął obrady **Klub Ch. D.** Prezes Chaciński zdał sprawozdanie ze stanu rzeczy. Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja. We czwartek odbędą się zgodnie z regulaminem wybory prezydjum Klubu.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie kolei istnieje tendencja, aby ze względu na spadek waluty podnieść zgodnie ze spadkiem koszta przewozu o 100%.

Faszyzm na rozdrożu.

W faszyźmie zaszły w ostatnich tygodniach wypadki, które świadczą, że w jego łonie dokonuje się pewne przeobrażenie. Dotyczy ono — kwestji dostosowania się faszyzmu do warunków obecnych. Dotąd faszyzm szedł drogą zdobywczą; grała w nim pierwszą rolę siła, instynkt ruchu, który postanowił sobie zawojować Włochy. Cel ten osiągnął. Z tą jednak chwilą stanęło przed nim nowe zadanie: urządzenie państwa! Że dalsza wojna ze społeczeństwem nie faszystowskiem po zdobyciu Rzymu i po złożeniu broni przez parlament byłaby i dla państwa i dla ruchu samego szkodliwą, wiedział o tem dobrze Mussolini. Jego też obecny stosunek do partji wyraża się jako powolne opanowywanie rozpętanych żywiołów i wprzęganie całego ruchu do pracy państwowotwórczej.

Nie idzie mu to jednak dość łatwo. W szeregach faszystów pokutuje wciąż jeszcze duch wojny, dążność do — „zdobywania". w dalszym ciągu. Stąd po różnych miastach prowincji (Medjolan, Argenta, Udine i in.) utarczki nie już z socjalistami, z ich syndykatami robotniczymi, ale przedewszystkiem z katolickiemi „popolari", a nawet akty terroru względem związków katol. młodzieży, katol. syndykatów rolniczych i robotniczych, dostojników kościelnych, których jedyną winą jest to, że się od faszyzmu trzymają zdala.

Wobec tego prądu, idącego z dołu, a wcale nie pomagającego Mussoliniemu w jego konsolidacji społecznej, musiał wódz faszyzmu zająć stanowisko. Szeregiem oficjalnych aktów dał satysfakcję katolikom za podeptanie ich uczuć przez niekarne sobie podległe elementy, a nawet nie tai się z chęcią — przypuszczamy, szczerą — załatwienia „kwestji rzymskiej". Odnośnie zaś do roli faszyzmu w obecnem życiu Włoch, akcentuje konieczność zmiany jego wojskowych kohort na państwowotwórczy kierunek społeczny. Wyrażał też

wielokrotnie życzenie współpracy z elementami niefaszystowskimi. Ten kierunek, który Mussolini popiera od kilku dopiero miesięcy, napotyka jednak na bardzo ostre sprzeciwy ze strony pewnej części faszystów.

Ci ostatni rekrutują się przeważnie z kół prowincjonalnych. Tam bowiem, zdaleka od Rzymu, od pracy państwowej, trwają jeszcze dalej dawne antagonizmy faszystów z innymi ruchami; tu one wybuchają charakterystycznemi dla Włoch ulicznemi walkami, przy których oczywiście nie brak poranień, zabójstw i demolacji domów. Musiało się to nie podobać przedewszystkiem przywódcom, którzy w Rzymie wykonują pozytywną pracę przebudowy państwa, którzy więc potrzebują spokoju w społeczeństwie, w szeregach zaś własnej partji karności i lojalności. Nic więc dziwnego, że jeden z najwybitniejszych faszystów, Massimo Rocca, wystąpił w kilku artykułach przeciw naciskowi brutalnego prowincjonalizmu na politykę faszyzmu. Posunął się tak daleko, że zagroził usunięciem się z partji, jeśli się nie ukróci samowoli t. zw. „nieprzejednanych“.

Zebrał się wówczas „komitet wykonawczy“ partji, obsadzony prawie wyłącznie (drogą wyborów okręgowych) przez ludzi z prowincji. Przyjęto wniosek pos. Farinacci'ego (przywódcy „nieprzejednanych“) o wykluczenie p. Rocca „cum infamia“ z partji.

Konflikt się jednak nie skończył. Rocca odgrywa bowiem w faszyźmie rolę jedną z najważniejszych. Najbliższy przyjaciel i powiernik Mussoliniego, on go w r. 1914 nakłonił do porzucenia socjalizmu i założenia swojej partji, a następnie energicznie pomagał wodzowi w jego najtrudniejszych chwilach. Jest też wpływowym członkiem ostatniej instancji w łonie faszyzmu, „najwyższej Rady“. Wykluczenie więc przez komitet oznaczało konflikt z Mussolinim i z Radą.

W tej sytuacji Mussolini wykazał jeszcze raz, że umie się szybko decydować. Postawił komitet przed twardem albo — albo: Albo komitet cofnie swoją decyzję co do Roccy, albo Mussolini otwarcie ogłosi, że się z Roccą solidaryzuje. Komitet zgłosił wobec tego swoją dymisję, którą Mussolini natychmiast przyjął. Dla uniknięcia podobnych konfliktów na przyszłość „najwyższa Rada“ otrzyma większe, niż dotąd uprawnienia, w miejsce zaś zniesionego „komitetu wykonawczego“ powstanie sekretarjat z czysto administracyjnym zakresem działania i polityczny dyrektorjat, złożony z 5 członków, podległy bezpośrednio Mussoliniemu.

Konflikt ten poza zwiększeniem autorytetu „wodza“ ma głębsze znaczenie. Ujawnił on istnienie dwóch w faszyźmie kierunków. Jeden z nich, na którego czele stoi pos. Farinacci, widzi zadanie faszyzmu w dalszem zdobywaniu Włoch dla siebie. Drugi, kierowany przez podsekretarza stanu Finziego, a za którym stoi Mussolini, organizuje faszyzm do pracy dla dobra państwa; nie tai się nawet z myślą, że może przyjść czas, kiedy faszyzm stanie się niepotrzebnym, jak to oświadczył Rocca.

Między tymi dwoma kierunkami wybuchła walka, której pierwszy epizod zakończyła szczęśliwa interwencja Mussoliniego. A dalszy jej przebieg i jej ostateczny koniec? Zależeć będzie od tego, czy masy faszystowskie, żyjące jeszcze dziś entuzjazmem dla ruchu, potrafi Mussolini przekonać, iż faszyzm był tylko środkiem do celu na pewien okres czasu. Czy się mu to uda, — trudno przewidzieć. Sam Mussolini zresztą nie wyklucza żadnej możliwości. Niedawno oświadczył on, że — **„w najgorszym razie będzie rządził bez faszyzmu“.** Świadczy to oczywiście o zupełnej niepewności co do wyników konfliktu.

Ale to oświadczenie Mussoliniego, jak i całe zachowanie się jego w ostatnich wypadkach świadczy także o tem, że twórca faszyzmu zrozumiał, iż dyktatura jednego człowieka, czy jednej partji, potrafi państwo nowożytne zdobyć, ale niem nie potrafi na dłuższy okres rządzić, i że do tego potrzebna jest współpraca całego społeczeństwa i jego zaufanie.

W. Z.

Rząd Rzeszy proponuje rokowania.

Berlin. (PAT). Rząd rzeszy polecił swojemu charge d' affair w Brukseli zapytać rządy Francji i Belgji, czy życzą sobie wszczęcia rokowań z rządem niemieckim w sprawie podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry, którą to sprawę poruszyli przemysłowcy niemieccy w swej propozycji zgłoszonej rządowi niemieckiemu. W sprawie propozycji przemysłowców niemieckich rząd niemiecki zajmie stanowisko dopiero po nadejściu odpowiedzi z Paryża i Brukseli.

Havas dowiaduje się, że Poincare odrzuci tę propozycję, mają na względzie, że sojusznicy nie chcą prowadzić narad z temi samemi władzami, które organizowały bierny opór. Sojusznicy są natomiast skłonni do zawarcia bezpośrednio z grupami miejscowemi układów mających na celu przywrócenie normalnych stosunków w zagłębiu Ruhr.

Przemysłowcy przystępują do spłat repar.

Paryż. (AW). Między koalicyjną komisją kontrolną na okupowanem terytorjum a towarzystwami niemieckiemi Phönix i nadreńskimi zakładami stalowymi zawarto układ, na mocy którego podejmują wspomniane towarzystwa natychmiast dostawę węgla reparacyjnego w myśl programu komisji reparacyjnej. Prócz tego zobowiązała się strona niemiecka do zapłaty podatku węglowego od dotychczasowej produkcji przez cały czas okupacji oraz od przyszłej produkcji. Równocześnie zgodziły się oba towarzystwa na dostarczanie francusko-belgijskiemu zarządowi kolei każdych żądanych ilości węgla, jak również na potrzeby wojsk okupacyjnych.

Berlin. (PAT). Rokowania koncernu Wolffa z generałem de Goutte doprowadziły do porozumienia. Koncern Wolffa zobowiązał się do podjęcia dostaw węgla wedle programu ustalonego przez komisję odszkodowań.

DOLAR W BERLINIE 2 MILJARDY MK.

Berlin. (PAT). W godzinach wieczornych kurs dolara dosięgnął 2 miljardów marek. Ceny środków żywności podskoczyły wczoraj o 100%. Chleb kartkowy kosztuje od dzisiaj 76 milionów.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Warszawa. (AW). Komisja prawnicza Sejmu rozpoczęła dzisiaj obrady nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Referent projektu, p. min. Seyda, referował nowy tekst art. 5 i 6, zawierający zasadnicze zmiany w stosunku dotychczasowego projektu rządowego w dziedzinie obliczania komornego. Zmiany te polegają na tem, że za I-szy kwartał 1924 r. komorne wynosić ma za mieszkanie składające się z 6 pokoi 10%, a za mieszkanie składające się conajmniej z 7 pokoi, za sklepy, hotele itd. 20% komornego, płaconego w r. 1914. Poczynając od 1 kwietnia 1924 r. wzrastać ma podstawowe komorne kwartalnie za I-szy kwartał o 2%, a za drugi o 3%. Nowy projekt wprowadza pozatem obowiązek właściciela nieruchomości do przeprowadzenia remontu aż do wysokości całego komornego.

Pomoc finansowa zagranicy zapewniona.

Mowa min. Kucharskiego w Senacie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Senatu po referacie sen. Balińskiego i Koskowskiego, Senat odmówił wydania sądom senatorki Lewczanowskiej (Kl. ukraiński) i sen. Kurta Mayera (Zjedn. Niem.). Po referacie sen. Adelmana postanowiono wezwać rząd do pomocy pieniężnej, bądź też w materjałach budowlanych, nie przesądzając możności przyznania budynków szkolnych na pomieszczenie dla pogorzelców Starego Sambora.

Z kolei przystąpiono do interpelacji lewicy w sprawie sytuacji gospodarczej i pożyczki zagranicznej. Min. Kucharski w odpowiedzi oświadczył, że prosi Senat, aby teraz nie rozpoczynano dalszej dyskusji i nie żądano od niego wyjaśnień, albowiem we właściwym czasie zgodnie z konstytucją przedłoży ciałom ustawodawczym budżet, w którym udowodni, że to, co mówił, nie jest pustem słowem, ale stało się częściowo czynem, częściowo mocnem postanowieniem. Co do pożyczki zagranicznej to zarówno rządowi, jak i głowie państwa przedstawił szczegółowo stan rzeczy. Informacje zaś ogólne podał już do wiadomości publicznej. Pertraktacje były czynione, rząd chciał wybadać grunt zagraniczny, aby w swoim planie sanacyjnym, przewidując deficyt ze względu na konieczności stabilizacji mógł się przekonać, czy może liczyć na pomoc zagranicy. Wiadomości, o jakichkolwiek zastawach lub sprzedażach dóbr narodowych, względnie państwowych, są całkowicie pozbawione podstawy. W razie zaciągnięcia pożyczki rząd zwróci się do władz ustawodawczych z prośbą o upoważnienie do tego kroku. Podejrzenia i insynuacje o prowizjach dla pośredników są zupełnie kłamliwe. Sen. Woźnicki wniósł o otwarcie dyskusji nad tą sprawą. Wniosek odrzucono.

Ostatnie wiadomości krakowskie.

Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski o przygotowywanym w Krakowie nowym strajku kolejarzy. Dowiadujemy się, że do późna wieczór obradowali w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego delegaci niektórych odłamów kolejarzy i uchwalili, na wypadek nieuwzględnienia pewnych postulatów kolejarzy, rozpocząć dzisiaj strajk.

Wczorajsze przedstawienie w teatrze „Bagatela“ nie przyszło do skutku z powodu strajku artystów na tle ekonomicznem.

Między jedną mową a drugą.

Mowa prezydenta Witosa była nie tyle programowem expose, ile raczej sprawozdaniem z dotychczasowej działalności rządu i ze stanu obecnego spraw państwowych. Dlatego zawiera wielką ilość szczegółów, dotyczących prac i zamierzeń każdego ministerstwa. Słuchacze — a należą do nich przecież poza falą sejmową miljony obywateli — dowiedzą się z tego sprawozdania, że rząd obecny rozpoczął na wielkie rozmiary zakrojone prace reorganizacyjne, że w ciągu wakacji przygotował wiele projektów ustaw, o które oddawna woła życie i że może się już pochlubić dodatnimi swej pracy rezultatami.

Przez całą mowę premiera przewija się — jak i przez całą działalność rządu — jeden „l e i t m o t i v“: **potrzeba oszczędności.** Działalność rządu jest z jednej strony przez tę niewidzialną potęgę, reprezentowaną dla rządu widzialnie przez p. Moskalewskiego, bardzo silnie hamowaną, a z drugiej strony oszczędność ta jest ciągle przytomnym w pracach ministrów celem ich wszystkich wysiłków. I gdyby ta oszczędność wprowadzona wreszcie w naszą administrację po orgiach rozrzutności gabinetu Sikorskiego, była jedyną tylko zasługą obecnego rządu, jakżeby należało go już za to wysoko cenić! Bo nie każdy u nas rząd zdobędzie się na abstynencję tak bardzo przecież niemiłą dla P. T. wyborców! — w Polsce nie zdobył się na nią dotąd żaden rząd przed 29 maja b. r.

Prez. Witos zapowiedział w swej mowie wystąpienie p. ministra skarbu, który ma nam przedstawić swój plan sanacji finansów. Sąd Sejmu i kraju o obecnym rządzie zostaje zatem zawieszony i zależeć będzie od tego, co nam powie jutro p. Kucharski. Oczywiście nie może on i nie powinien powiedzieć nam nic przyjemnego. Minister skarbu musi obecnie stać się poprostu wrogiem osobistym każdego podatnika, to znaczy każdego obywatela. Podatki, oszczędności, walka ze spekulacją walutową i z pasożytnictwem na P. K. K. P., zabiegi o pożyczkę, a przedewszystkiem wielka krucjata na wszystkich opieszałych podatników — oto czego od niego oczekujemy i pragniemy. Nie filozofji skarbowej nam teraz potrzeba, ale energji i nieugiętości. Przyznajemy, że redukcje etatów, zaniechanie inwestycji, okólnik do władz podatkowych, czasowa restrykcja kredytów z P. K. K. P., postawienie sprawy pożyczek i Banku na porządku dziennym — świadczą już o jego dużej aktywności. Ale nie znamy całości jego zarządzeń i zamierzeń. Sądzić go będziemy przeto dopiero po jutrzejszej mowie, a z nim sądzić będziemy cały gabinet, bo obecnie w rządzie on, minister skarbu, jest tym filarem, na którym spoczywa cała budowa. Prez. Witos mówił długo, ale to było tylko preludjum. Teraz przyjdzie właściwa symfonja.

Prez. Witos o pracach i zamierzeniach rządu

POLITYKA ZAGRANICZNA.

W swojem wyczerpującem expose, którego początek podaliśmy wczoraj, prez. Witos omówił najpierw sprawy zagraniczne Polski. Wyraził nadzieję, że Rada Ligi Narodów skłoni rząd litewski do przyjęcia statutu Kłajpedy bez zastrzeżeń. Stosunek Polski do Rosji ma charakter zdecydowanie pokojowy, nie oznacza to jednak jednostronności obowiązków. W związku z przekształceniem republik sowieckich w jedną federację, musieliśmy — wobec wyraźnego brzmienia traktatu ryskiego — przyjęcie tej zmiany do wiadomości poprzedzić ścisłem ustaleniem konsekwencji nowego stanu rzeczy. Rokowania w tym względzie dobiegają końca.

Poważna sytuacja międzynarodowa wymaga od nas współpracy z państwami środkowo-europejskiemi, a zatem i lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich przy uwzględnieniu otwartych jeszcze spraw spornych. W związku z interpretacją traktatu o mniejszościach Polska wciąż jeszcze ma duże przeszkody do pokonywania na terenie międzynarodowym. Utrudnia jej to zajęcie stanowiska w Lidze narodów, odpowiadającego roli państwa naszego w Europie środkowej i zagraża naszym najważniejszym interesom państwowym, jak sprawa kolonistów, oraz sprawa uzyskania obywatelstwa polskiego z mocy samego urodzenia w Polsce. Akta tych spraw nie zostały jeszcze przez Ligę narodów zamknięte, gdyż Rada Ligi zwróciła się w tych kwestjach do rządu polskiego. Rząd będzie pierwszorzędnych tych naszych interesów państwowych bronił przed forum międzynarodowem z całą stanowczością.

SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE.

Spadek waluty i związana z nim fala drożyzny, mają swe przyczyny i źródło w przeszłości. Deficyty pokrywane dotąd wyłącznie drukiem nowych pieniędzy, stworzyły stan inflacji naszego pieniądza. Rząd obecny postanowił przeprowadzić gruntowne leczenie naszych finansów. Droga ta musi być niepopularną i niewdzięczną, ale też jest jedyną i konieczną. Postawiliśmy zasadę równowagi budżetowej z wykluczeniem druku marki, drogą oszczędności i pokrycia wykazanego deficytu w sposób prawidłowy, drogą operacji kredytowej. Rząd zapowiada, że od wysokiej Izby domagać się będzie środków, zapewniających waloryzację dochodów skarbowych. Zmniejszenie naszych wydatków stało się postulatem obecnego rządu przez zrewidowanie ustroju organizacji maszyny państwowej i przez stosowanie bezwzględnej oszczędności. W terminie konstytucją przewidzianym rząd wniesie po raz pierwszy budżet, w którym wszystkie jego usiłowania znajdą swój wyraz.

DROŻYZNA I URZĘDNICY.

Zapowiedziawszy bezwzględną walkę z karygodną spekulacją premier omówił fatalne położenie urzędników. Poza udzieleniem funkcjonarjuszom państwowym nadzwyczajnego dodatku w wysokości 30% uposażenia za miesiąc wrzesień dla umożliwienia zakupów zimowych, poczynił rząd ułatwienia co do zaopatrzenia się przez nich w węgiel i inne artykuły koniecznego zapotrzebowania. Zasady nowej ustawy uposażeniowej, jakkolwiek nie załatwiają w całości stawianych postulatów, przyniosą jednakże znaczne polepszenie uposażenia. Rząd natomiast odmówił żądaniu wypłacenia funkcjonarjuszom państwowym jednorazowej zapomogi w wysokości 2-miesięcznej płacy, gdyż to wymagałoby od skarbu państwa wydatku przeszło 6.000 miljardów marek, a więc równałoby się prawie całemu zadłużeniu skarbu państwa w P. K. K. P. od końca r. 1918 do 1 sierpnia 1923. Z pełnem uznaniem zaznaczył premier, że ogół urzędników oparł się agitacji strajkowej, to też groźby strajku funkcjonarjuszów państwowych rząd się nie obawiał, mając tę pewność, że przeważająca ich większość w zrozumieniu swoich obowiązków i obecnej sytuacji finansowej państwa z drogi prawa i obowiązku nie da się sprowadzić. Odosobnione wypadki wystąpień strajkowych musiałyby się spotkać z bezwzględnem stanowiskiem rządu, a także z potępieniem całego społeczeństwa.

REFORMA ADMINISTRACJI.

Omawiając oszczędności w administracji zapowiedział zespolenie władz administr. I. i II. instancji, co podniesie sprawność tych władz.

Rząd przeprowadził ściślejsze podporządkowanie aparatu policyjnego władzom administracyjnym. Obronę granicy wschodniej powierzono policji zamiast straży celnej. Rząd wniesie projekty ustaw obejmujących całokształt ustroju samorządowego w gminie, powiecie i województwie, oraz projekty ustaw o języku państwowym i urzędowym i o stowarzyszeniach, oraz projekt ustawy prasowej.

BILANS HANDLOWY.

Bilans handlowy polski według statystyki za I. półrocze b. r. był aktywny, w okresie tym wartość wywozu przewyższyła wartość przywozu przeszło o 33 miljonów franków złotych. Opracowywane są obecnie umowy handlowe z Anglją, Finlandją, Węgrami, Holandja, oraz Danją. Przedsiębiorstwa państwowe górnicze i hutnicze prowadzone są częściowo we własnym zarządzie, częściowo zostały wydzierżawione spółkom akcyjnym, w których skarb państwa posiada udział. Po okresie inwestycyjnym, wywołanym koniecznością doprowadzenia przedsiębiorstw po zniszczeniu wojennem do normalnego stanu, wstępują obecnie te przedsiębiorstwa w fazę normalnej gospodarki. Z dniem 1 stycznia przekształcone zostaną poszczególne przedsiębiorstwa na samodzielne jednostki gospodarcze, oparte na statutach, wzorowanych na statutach spółek akcyjnych z pozostawieniem wszystkich akcji w ręku państwa.

NA DRODZE DO WYKONANIA REFORMY ROLNEJ.

W produkcji rolniczej kraju rok bieżący zapisał się nader pomyślnie. Znaczną nadwyżkę zbóż możemy przeznaczyć na wywóz, osiągając z tego źródła waluty wysoko-wartościowe, które wpłyną do skarbu państwa i przyczynią się do dalszego ulepszania produkcji rolnej. Wywóz drzewa zagranicę regulowany będzie w ten sposób, aby nie wywołał braku materjału, potrzebnego dla odbudowy kraju. Zostały już wydane zarządzenia, celem zaopatrzenia niezamożnej ludności w drzewo opałowe i rząd dopilnuje, aby te zarządzenia wykonane zostały. W dążności do przeprowadzenia reformy rolnej przedłożył rząd Sejmowi ustawę o parcelacji i osadnictwie, która znacznie ułatwi wykonanie wspomnianej reformy. Projekt ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej zostanie w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi. W toku są obecnie prace nad ułożeniem planów parcelacyjnych na rok 1924, który to rok — jak pragnie tego rząd — będzie przełomowym w dziedzinie wykonania reformy rolnej. Łącznie z powyższym znajduje się w przygotowaniu plan osadnictwa, oraz pomocy dla osadników. Jednocześnie też, mając na względzie oszczędności, przystąpiono do skasowania trzech okręg. urzędów ziemskich i kilkuset etatów, co da kilkadziesiąt miljardów marek oszczędności, a sprawie przyspieszenia reformy rolnej nie zaszkodzi.

ODBUDOWA KRAJU.

Odbudowę kraju postanowił rząd oprzeć na systemie pożyczkowym i w tym duchu opracował projekt nowej ustawy. W związku z ustawą o odbudowie miast udzielono za pośrednictwem banków ogółem 72 miljardy marek, jako pożyczki na remont i budowę domów mieszkalnych. Zamierzone jest dalsze rozwinięcie państwowej akcji mieszkaniowej przez realizację ustawy o odbudowie miast, oraz rozszerzenie ustawodawstwa, związanego ze sprawą mieszkaniową.

O SAMOWYSTARCZALNOŚĆ KOLEJI.

Dążeniem rządu jest, by wprowadzić w życie zasadę samowystarczalności kolei państwowych i realizacja tej zasady jest na najlepszej drodze. Wyrazem tego jest przewalutowanie obowiązujących obecnie taryf w zależności od spadku marki tak, aby już w 1924 r. osiągnąć możność pokrycia wszystkich wydatków eksploatacyjnych i wstawić pierwszą ratę oprocentowania inwestowanego kapitału. Uniezależnienie taryf od wahań walutowych da się uskutecznić przez opracowany obecnie projekt taryfy, opartej na stałym mierniku, do którego stosować się będą pobierane w markach opłaty przewozowe. Od listopada począwszy, obowiązywać będą polskie taryfy osobowe i towarowe także na kolejach w. m. Gdańska i G. Śląska, celem silniejszego złączenia ich z resztą państwa. Nowe linje kolejowe przeprowadza rząd na Górnym Śląsku, celem obejścia węzła gliwickiego i bytomskiego, oraz połączenia linji śląskich z małopolskiemi, tudzież projektuje budowę połączenia: Ożarów—Modlin—Tłucz z Nowym Mostem na Wiśle pod Modlinem. Do robót tych dopuszczono częściowo także i kapitał zagraniczny.

PRACA OŚWIATOWA.

Ministerstwo wyznań relig. i o. p. zajęte jest przedewszystkiem opracowaniem ustawodawstwa szkolnego. Został już opracowany projekt ustawy o szkolnictwie średniem i zawodowem. W zakresie wyznań Ministerstwo opracowało projekt konkordatu ze Stolicą Apostolską, oraz projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła prawosławnego, ewangelickiego i unickiego.

Wobec braku kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, Ministerstwo urządziło w ciągu ferji letnich około 300 jednomiesięcznych kursów dla czynnych nauczycieli i dla kandydatów nauczycielskich, uruchomiło 6 nowych państwowych seminarjów nauczycielskich, nie licząc seminarjów prywatnych i wprowadziło w życie wyższe kursa nauczycielskie w Lublinie. W dziale szkół średnich Ministerstwo przeprowadziło rewizję programu gimnazjum niższego co do ilości godzin i materjału, ustaliło nadto zasady programowe dla liceów żeńskich. Celem kształcenia nauczycieli szkół średnich, Ministerstwo urządziło dla nich 18 kursów dokształcających, 6-tygodniowych.

W związku ze sprawą podręczników i programów szkolnych Ministerstwo zamierza poddać rewizji cały system wychowania szkolnego, powołując do współpracy wybitnych polskich pedagogów.

OCHRONA KLAS PRACUJĄCYCH.

Przechodząc do zagadnień społecznych, stwierdza premier, że rząd dołoży wszelkich starań, aby pracę, jako główną podstawę bogactwa narodu otoczyć warunkami, gwarantującemi materjalny, kulturalny i moralny rozwój klasy robotniczej.

Warunki takie, poza racjonalnym rozwojem prawodawstwa społecznego, stwarza czuwanie właściwych organów nad wykonywaniem ustaw i rozporządzeń obowiązujących, oraz łagodzenie zatargów, wynikających przeważnie na tle ogólnej sytuacji walutowej. Zdając sobie sprawę, że w wielu wypadkach płace robotnicze są bezwzględnie za niskie, rząd w tych zatargach stał i stać będzie nadal w obronie słusznych żądań mas pracujących. Wprowadzenie systemu obliczania wskaźnika drożyźnianego co dwa tygodnie umożliwia robotnikowi przetrwanie fali drożyźnianej, nie jest jednakże naprawą istotną złego stanu rzeczy. Wobec tego, że w wielu wypadkach pracodawcy uchylają się od stosowania wskaźnika drożyźnianego, co wywołuje słuszne niezadowolenie mas pracujących, rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść ustawę o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przy regulowaniu płac.

W zakresie prawodawstwa społecznego rząd uważa za nader pożądane szybkie uchwalenie ustawy o inspekcji pracy, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i od nieszczęśliwego wypadku. W najbliższych już dniach wniesiony będzie do laski marszałkowskiej projekt ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Wreszcie nadmienić należy, że rząd przykłada wielką wagę do szybkiej ratyfikacji licznego szeregu międzynarodowych konwencji społeczno-robotniczych.

ORGANIZACJA ARMJI.

Wszelkie poczynania wojskowości cechuje tendencja osiągnięcia największych rezultatów przy zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności. Między innemi przystąpiono do rewizji organizacji pokojowej w myśl następujących wytycznych: 1) ustosunkowanie rozmaitych broni i służb, oraz ogółu armji do wymagań wojennych, kierując się zasadą wzmożenia siły bojowej armji przy niezwiększaniu ogólnych wydatków; 2) uporządkowanie kwestji kadry zawodowej podoficerów zawodowych, lepsze wyzyskanie użycia podoficerów zawodowych. Koniecznem jest spieszne uchwalenie przez Sejm ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych. Co do szkolenia oficerów i podoficerów można podkreślić obecnie: a) utworzenie wyższych studjów jenerałów i pułkowników z kursem 8-miesięcznym; b) ustalenie ostateczne czasu nauki w szkołach oficerskich przez dwa lata; c) decentralizacja szkolenia podoficerów zawodowych przez otwarcie szkół korpusowych. Kładzie się również silny nacisk na fizyczne wychowanie żołnierza.

SĄDOWNICTWO.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało m. i. nowy projekt ustawy o **ochronie obszaru konstytucji i władz naczelnych Rzeczypospolitej**, projekt ustawy o **ustroju sądownictwa**, oraz konieczne **poprawki do ustawy o ochronie lokatorów**. Z innych spraw należy wspomnieć o utworzeniu specjalnego sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w większych miastach.

Kończąc swe przemówienie wspomniał premier o **trudnościach**, jakie napotyka rząd w łonie samego **Sejmu**. Opozycja — według jego słów — chociażby najbardziej ostra, powinna się kończyć tam, gdzie się zaczyna interes państwa. Niestety, stwierdzić należy, że często o tem zapominano. **A robota ta przyniosła już państwu duże szkody tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej, szczególnie na kresach.** Również za szkodliwą, dość niezrozumiałą uznaje premier walkę, jaką niektóre stronnictwa rozpoczęły przeciwko Sejmowi, obniżając jego powagę i domagając się jego rozwiązania. Może być, że Sejm ten nie stanął na wysokości zadania i nie spełnił dotychczas nadziei, jakie w nim pokładano, mimo to jest on w Polsce jedynym terenem, na którym możliwa jest praca państwowa, dążąca do pokojowego rozwiązania trudności, piętrzących się w każdej dziedzinie i na każdym kroku. Rząd podjął się ciężkiego zadania: sterowania nawą państwową w **jak najtrudniejszych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Ma pewność, że potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności**, na jakie napotyka państwo na drodze swego rozwoju, na co jednakże oprócz poparcia i współpracy społeczeństwa konieczne jest **zaufanie Sejmu**. Jeżeli zaufania tego mieć nie będzie, złoży odpowiedzialność w ręce tych, którzy to zaufanie zdobędą.

Z dnia politycznego.

Jak żydzi płacą podatki?

Żydzi najgłośniej krzyczą z powodu „pokrzywdzenia miast" przy ściąganiu podatków, a „Nasz Przegląd" zapowiada w artykule wstępnym, że poparcia od żydów może spodziewać się tylko taki rząd, który ciężary naprawy skarbu rozłoży „na całą ludność". Chodzi tu o wywołanie wrażenia, że żydzi mają tu ponieść największe ofiary. Jak jednak w praktyce wyglądają te ofiary, świadczą wiadomości, jakie nadchodzą z miast lwowskiej dyrekcji skarbu. Władze musiały wkroczyć w Stryju, w Lubaczowie i Skolem z powodu działalności komisji szacunkowych, złożonych z samych prawie żydów, a w Kosowie, gdzie w komisji szacunkowej zasiadają sami żydzi, bogacze żydowscy płacą podatki wprost śmiesznie małe. Z całego spisu nazwisk przytoczymy tu dla przykładu kilka:

Restaurator Wł. Truchanowicz, Polak, ma płacić ponad 19 miljonów. Natomiast jego kolega Siendler Fiber, mający prócz restauracji, hurtownię alkoholów i największy w mieście dom, płaci... 664 tysięcy, czyli przeszło 50 razy mniej; podobnie Abraham Steiner. Restauratorzy Izak i Froim Reichmany, mający prócz szynku rozległe połoniny i trudniący się handlem koni, płacą 492 tysiące marek. Największy w powiecie miljarder, Abraham Loeker, ma płacić 1,728.000 marek, a więc mniej, niż niejeden urzędnik państwowy, choć powinien płacić sto razy więcej!

Ślusarz Jan Wielgosz, który, jak sam stwierdza, jest w porównaniu do innych Polaków opodatkowany za nisko, płaci jednak tyle, co właściciel fabryki dywanów i kilimów, Alter Hillmann, który wyroby swoje sprzedaje tylko za granicę, za obcą walutę, a zatrudnia u siebie 30 robotników. Skromny pan Wielgosz i miljardowy pan Hillmann płacą mianowicie po — 492 tysiące marek.

Takie płacą podatki żydzi. I mają jeszcze czelność uskarżać się na „zbytnie ciężary"... Widocznie są zdania, że konstytucja i traktat wersalski, na który ciągle się powołują, daje im nieograniczone prawo... okradania państwa polskiego.

Przed wyborami w Austrji.

Za 10 dni odbędą się w republice austrjackiej wybory do Rady państwa. Kampanja wyborcza w całej pełni. Ordynacja wyborcza, podobnie, jak w Polsce, jest obliczona na utrącenie małych stronnictw. Toteż te ratują się tworzeniem list wspólnych z partjami większemi. I tak nieliczna „partja chłopska" łączy się z „wielko-Niemcami"; monarchiści (bez wpływu na masy) stworzyli wspólną listę z chrześcijańsko-społ. Niedawno zaś powstała „mieszczańska partja robotnicza" złączyła się aż — z żydami, co „N. Fr. Presse" uczciła radosnym artykułem.

Kampanja rozegra się oczywiście między socjalistami a chrześc.-społ. Ci ostatni mają doskonały środek agitacji — osobę i dzieło ks. Seipla, któremu S. D. nie może nikogo przeciwstawić. Dla ratowania więc swoich wpływów uciekają się S. D. do posolitych kruczków. I tak szachują chrześc.-społecznych antysemityzmem (Marks się w grobie przewracał). Dalej wysuwają przeciw nim przyjęcie monarchistów na listę wyborczą i ludność straszą — restauracją Habsburgów. A wreszcie korzystając z zapowiedzi ks. Seipla, że się postara o zmianę ustawy o ochronie lokatorów, próbują buntować lokatorów; Wiedeńczyk czyta na plakatach socjalistycznych, że w razie zwycięstwa ks. Seipla „profesor, urzędnik za 4 ubikacje mieszkalne będzie płacił rocznie 45 miljonów kor.", tj. sumę, która przenosi pensję urzędniczą.

Polityczny skład ostatniej Rady państwa przedstawiał się następująco: chrześcijańsko-społeczni 85 posłów, socjalni demokr. 69, wielko-Niemcy 21, partja chłopska 7 i mieszczańska partja robotnicza 1, tj. razem 183 posłów. Nowa ordynacja wyborcza zmniejsza ich liczbę do 165.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Święto 3 p. piech. Legjonów.

W ostatnich dniach z. m. obchodził 3 p. p. Leg. w Jarosławiu święto 9-letniego istnienia żelaznej Brygady karpackiej. Wieczorem 29 września w czasie uroczystego apelu odczytano nazwiska poległych i nieobecnych, a następnie w sali miejscowego kasyna odprawiono uroczystą akademję. Dowódca pułku, pułk. Zabdyr, wygłosił historję pułku, poczem zespół orkiestry pułkowej wykonał kilka utworów, przeplatanych deklamacją i chórem. Wieczór zakończono odegraniem kilku fragmentów z dramatu Wyspiańskiego. W dniu następnym o godz. 10 rano Msza polowa, dekorowanie odznaczonych Krzyżem Walecznych i „Virtuti militari", poczem w jadalni oficerskiej pułku obiad, który zgromadził licznie zaproszonych gości. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Zawody sportowe żołnierzy zakończyły tę dwudniową uroczystość.

„Tydzień Akademika".

Dnia 14 b. m. rozpoczyna się w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Akademika", mający za zadanie dostarczyć niezbędnych funduszów na budowę domów akademickich dla tych, którzy dążąc do zdobycia wiedzy, spotykają się codzień z brakiem dachów nad głową i warunkami, nie pozwalającymi na pracę, której się poświęcili. Związek Narodowy polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie wydał z tej okazji odezwę, w której apeluje do społeczeństwa o pomoc na rzecz akademika, a do studentów o poświęcenie na czas Tygodnia czasu i pracy około zorganizowania zbiórki.

Wystawa w Tow. Sztuk Pięknych.

H. Uziembło. — Fr. Turek. — M. Jabłoński. — Modes. — Münnich. — Malicki. — Pronaszko. — Raszka. — Kwiatkowski.

(I). Na wszystkich wystawach, zarówno polskich, jak i zagranicznych, przeważa obecnie pejzaż. Impresjonizm, który jeszcze przed dwudziestupięciu laty objął wszechwładne panowanie w europejskiem malarstwie, dał hasło do studjów natury na niewielkim choćby jej skrawku, ale za to w pełni światła słonecznego i „plain-air'u" — a skutki tego kierunku widzimy jeszcze dziś, właśnie w tych wysiłkach coraz nowszego rozwiązywania problemu światła i powietrza w obrazie. Rzecz prosta, że najwięcej pola ku temu mają artyści w pejzażu — i tem tłomaczy się i poniekąd też usprawiedliwia fakt, że malarze tyle uwagi i pracy poświęcają krajobrazom i studjom natury, z pokrzywdzeniem kompozycji. Wolą dać dobrze po malarsku „skomponowaną" sosnę lub wierzbę przy chacie, niż źle namalowaną „kompozycję" o jakiejś głębokiej myśli. Nie jest to wprawdzie dowodem rozwoju „in plus" malarstwa polskiego, mniej jednak świadczy o wielkiej sumienności artysty na drodze do zupełnego opanowania formy, w którą kiedyś twórca zamknąć może swą myśl.

U nas w Polsce ta nieubłagana surowość artysty dla siebie samego datuje się od czasów Stanisławskiego, który wprawdzie nigdy po za ramy pejzażu nie wyszedł, dawał jednak zawsze w nim ogrom swej duszy — liryzm szczery i sentyment. Czy jednak pokolenie dzisiejszych malarzy daje w pejzażu duszę, czy tylko szuka rozwiązania problemów malarskich?

Najwięcej siły w kolorycie i najwięcej nastroju mają na tej wystawie obrazy Henryka Uziembły. Siła kolorytu graniczy tu jednak często z przekolorkowaniem — nadużywanie barwy niebieskiej obok tonów ciepłych nie przyczynia się tu bynajmniej do wydobycia światła słonecznego. Dlatego wolimy kolorystyczny, choć nie „przemalowany" „Dworek w gaju brzozowym" lub „Park w zimie", od owych przejaskrawionych pól. Mniejsze płótna Uziembły mają więcej harmonji i równowagi barw, powietrza i sentymentu. Artysta w kasetkowych studjach okazuje się nam sobą — jest szczery i bezpośredni, w doborze tematu ma pomysły szczęśliwe, czasem o zakroju literackim — zawsze jednak decyduje u niego punkt widzenia i kąt widzenia kolorysty. Nowy motyw spotykamy np. w obrazie pt. „Kopalnia nafty". W kolorze spokojniejszy od innych, skomponowany jest on po malarsku świetnie. Znakomitem też wydaje mi się studjum letnich obłoków. Po kilku latach nieobecności, z radością witamy zbiorową wystawę Uziembły, zwłaszcza, że przynosi ona dowody znacznego postępu wielce utalentowanego artysty. Gdyby więcej równowagi i spokoju w kolorystyce, zawsze jednak żywej i pełnej światła i powietrza, wystawa byłaby bez zarzutu. Nie w przejaskrawieniu bowiem leży istota impresji i tajemnica wydobywania z przyrody jej czaru: harmonja barw jest największą sztuką w malarstwie — jak zresztą świadczą o tem najlepsze płótna Uziembły.

O ile w samej naturze farb olejnych leży już pewien ciężar gatunkowy, który musi być widoczny i na obrazach, o tyle w akwarelach powinno się za wszelką cenę wystrzegać tej ciężkości materji — papier bowiem i zabarwiona woda muszą tu wystarczyć jako jedyny środek ekspresji: lekkość i przejrzystość tonów są w akwareli decydującemi. Nie znaczy to jednak, aby akwarele miały być pozbawione tonów silnych i głębokich na rzecz bladych. Przeciwnie: w zestawieniu z lekką plamą tem potężniej wyjdzie każde intensywniejsze podkreślenie koloru. I jeszcze jedno: nie każdy temat nadaje się do techniki akwarelowej — pogwałcony mści się okrutnie, choćby artysta po mistrzowsku nią władał.

Franciszek Turek akwarelą operuje świetnie — technikę swą zna i opanował w zupełności. Nie zawsze przecież szczęśliwie dobiera temat i nie zawsze, malując pejzaż czy martwą naturę, pamięta o tem, że ma do czynienia z farbami wodnemi, bo nakłada je i pokrywa, jakby to był olej lub gwasz — a to tylko woda, przez którą przebija każdy ton. I tu leży przyczyna, że tyle obrazów Turka jest brudnych i bez światła. Ale na tej wystawie ma on też i rzeczy naprawdę dobre, a do takich przedewszystkiem należy „Staw pod światło", w którym artysta okazał się nieprzeciętnym akwarelistą. Miękkość i lekkość tonów, umiejętne podkreślanie plam głębszych i wydobywanie światła, wielka swoboda w pociągnięciu pędzlem — oto główne zalety tego bodaj czy nie najlepszego na jego wystawie obrazu.

Prawdziwem też arcydziełem akwareli jest „Olsza", nie wiadomo tylko, dlaczego tak skromnie pomieszczona za portjerą!... Wskutek czystego nakładania farb Turek wydobył tu bardzo wiele światła i powietrza. „Wnętrze kościoła Marjackiego" jest dowodem mozolnej pracy — rysunek architektury i perspektywa bez zarzutu, koloryt jednak przemęczony. Dużo świeżości mają natomiast „Drzewa", obraz szary, jakby w pochmurnym dniu malowany.

Br. Zaleski.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 1,630.566, sprzedany w urzędzie podatkowym w Nadwórnie.

USTĄPIENIE P. MŁYNARSKIEGO Z MINISTERSTWA SKARBU. Prezydent Rzeczypospolitej, zgodnie z prośbą, zwolnił Dra Feliksa Młynarskiego, wicedyrektora departamentu w Ministerswie skarbu, ze służby państwowej.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W PUCKU. Dnia 6 b. m. podczas ćwiczeń w rzucaniu bomb spadł do morza hydroplan systemu włoskiego. Na aparacie znajdowali się dwaj oficerowie, porucznik-pilot i kapitan, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. Jeden z bandytów-morderców, zbiegłych w kwietniu z więzienia karnego w Mokotowie, 22-letni Dydenko, piekarz z zawodu, zorganizował bandę, która była postrachem w okolicach Częstochowy, Zawiercia i Piotrkowa. Ostatnio dokonała ona zbrojnego napadu na piekarnię Związku robotniczego w Zawierciu i zrabowała kierownikowi piekarni, p. Piotrowskiemu, miljon marek, i zegarek złoty.

Na podstawie podanego przez p. Piotrowskiego rysopisu bandytów, doszła policja w Zawierciu do wniosku, że napastnikami byli: Dydenko, oraz Skręt i Szreniawa, mieszkający u czwartego bandyty, Wyrwasa, we wsi Dubice w pow. będzińskim. Gdy dom otoczono, bandyci poczęli strzelać do policjantów, na co ci odpowiedzieli ogniem. Rezultatem walki było zabicie bandyty Witasa, a ujęcie żywcem Wyrwasa i Szreniawy. Niestety utracił przy tem życie przodownik Błachliński, wskutek otrzymanych ran.

AKADEMIK RUSKI ZABÓJCĄ. Z Rohatyna donoszą do dzienników lwowskich o zamordowaniu p. Bolesława Kulikowskiego, dzierżawcy Dubrynowa, przez Bol. Cyrana, Rusina, słuchacza IV r. techniki. Zajście miało następujący przebieg: P. Kulinowski powiedział Cyranowi, aby spędził swoje bydło z jego ogrodu, na co ten uderzył p. Kulinowskiego w twarz, potem począł okładać go wyrwanym z płotu kołem, a wreszcie strzelił do uciekającego, godząc go śmiertelnie w głowę. Żandarmerja miejscowa aresztowała Cyrana i odstawiła do sądu w Rohatynie.

PIERWSZE ŚNIEGI WE FRANCJI. W Wogezach spadły wczoraj śniegi. W kilku miejscowościach śnieg dochodzi do 30 centymetrów wysokości.

Od Wydawnictwa.

Z powodu dalszej znacznej zwyżki cen papieru, kosztów druku i robocizny zmuszone jest Wydawnictwo „Głosu Narodu" do dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza, który począwszy od dnia dzisiejszego kosztować będzie

5.000 Mkp.

Wydawnictwo „Głosu Narodu" czyni to dopiero teraz, podczas gdy cena egzemplarzy innych pism krakowskich podwyższoną została już dawniej.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU".

KRONIKA KRAKOWSKA.

150-lecie Komisji Edukacyjnej.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Komitetu obchodu 150-lecia Komisji Edukacyjnej. Ustalono już w szczegółach program uroczystości, która rozpocznie się w dn. 13 bm., tj. w sobotę we wszystkich szkołach krakowskich nabożeństwami, poczem nastąpią poranki w zakładach szkolnych. W drugi dzień, tj. w niedzielę, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za Ks. Konarskiego w kościele Księży Pijarów, a o godz. 11.30 przedpoł. Akademja w Teatrze im. Słowackiego. Na program złożą się: przemówienie wstępne prof. Kota, produkcje chóru „Echa", deklamacje, przemówienie prof. Michała Szyszki, wyjaśniające fragment z dzieła Szymona Konarskiego, pt.: „Epaminonda" oraz recytacje tego utworu przez artystów Teatru im. Słowackiego. W tym samym dniu popołudniu odbędą się staraniem T. S. L. odczyty o znaczeniu Komisji Edukacyjnej.

Podrożenie tytoniu.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nast. cennik wyrobów tytoniowych: **Cygara** za sztukę: Hawana 36.000 mk., Belweder 30.000 mk., Wawel 25.000 mk., Brytanica 23.000 mk., Trabuco 20.000 mk., Kuba 16.000 mk., Portorico 12.000 mk., mieszane zagraniczne 11.000 mk., Brazyl Virginia 10.000 mk., Cigarillos 9000 mk.

Papierosy za sztukę: Sfinks 5.400 mk., Dames 5000 mk., Kalif 4.600 mk., Egipskie 4.400 mk., Klub 3.200 mk., Sejmowe 3000 mk., Prezydent 3000 mk., Damskie 3000 mk., Farys 2.200 mk., Pogoń 2.500, Sport 2.500 mk., Wisła 2000 mk., Wanda 1.500 mk., Cov Boy 1.500, Ynkes 1.400 m.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 5,000.000 mk., Ksanti 4,600.000 mk., najprzedniejszy sułtański 4,200.000 mk., najprzedn. macedoński 3,800.000 mk., najprzedn. turecki 3.000.000 mk., przedni turecki 2,600.000 mk., średni turecki 2,080.000 mk., Kresowy 1,520.000 mk.

Tytonie do fajki: przedni 960.000 mk., zwyczajny 720.000 mk. — Również odpowiednio podrożał tytoń z fabryk prywatnych.

Wielka afera szpiegowska.

W ostatnim czasie aresztowano w Krakowie niejakiego **Stürmera** bez zajęcia, który na podstawie fałszywych dokumentów usiłował dostać się jako wywiadowca do wydziału II. przy krakowskiem D. O. K. Ponieważ władzom wojskowym osobnik ów wydał się podejrzanym, przeto zarządzono ścisłą inwigilację Stürmera, a po zebraniu pewnych dowodów przystąpiono do jego aresztowania. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Stürmera dała nadspodziewany wynik. Znaleziono obfity, **wielce kompromitujący materjał**, świadczący, że **Stürmer pozostawał na usługach dwóch ościennych państw**. W związku z tą aferą aresztowano w różnych miastach Małopolski **kilkadziesiąt osób ze sfer wojskowych i cywilnych**. Stürmera odstawiono do sądu okr. karnego w Krakowie.

Kraków, 11 października.

O POMIESZCZENIE SEMINARJUM IM. PREISENDANZA. Wczoraj rano w biurze prez. m. Federowicza zjawiła się delegacja rodziców uczennic Seminarjum im. Preisendanza, prosząc o pomieszczenie szkoły tej wraz ze szkołą ćwiczeń w budynku przy ul. Wąskiej. Prezydent przyrzekł sprawę przedstawić na posiedzeniu magistratu dnia 13 bm.

ROZDZIAŁ CUKRU, przydzielonego magistratowi za miesiąc wrzesień, został już w zupełności ukończony. Magistrat wpłaci w najbliższych dniach akcyzę na cukier z kontyngentu październikowego; transporty w ilości 10 i pół wagonów nadejdą z końcem miesiąca. Jak słychać, cena cukru z nowego transportu wyniesie ponad 50.000 mk. za 1 kg. grysikowego, zaś koło 70.000 za kostkowy.

NOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na V kadencję roków przysięgłych. Jako sędziowie główni wylosowani zostali: Wł. Adamczyk, prok. Banku; W. Ader, przemysłowiec; J. Aleksandrowicz, urzędnik; Dr L. Baar, urz.; W. Bialik, blacharz; Wł. Bobrowski, wł. dóbr. F. Chmura, przem., W. Fieber, wł. dóbr; Fr. Geringer, urz.; T. Gliński, przemysłowiec; H. Gumplowicz, kupiec; Zdz. Iwanicki, urz.; J. Jastrzębski, właśc. realn.; T. Kołodziejczyk, wł. realn.; Fr. Konopek, rolnik; A. Lekszycki, współredaktor „Ill. Kurjera Codz.". P. Łach, urz.; F. Łodziński, wł. realn.; M. Mąkoszewski, przem.; W. Makuszewski, wł. realn.; G. Mikuciński, urz.; F. Malenda, urz.; A. Olejczyk, wł. realn.; Dr M. Orkisz, urz.; J. Pierzchała, urz.. K. Radwanek, urz.; Kl. Reicher., urz.; A. Reiner, kł. realn.; K. Skocki, urz.; St. Skórczewski, urz.; J. Sowiński, przem.; Dr St. Suski, urz.. L. Szkocki, urz.; Wł. Tychanowicz, kupiec; A. Zaremba, kupiec; W. Żywiecki, wł. realn. Zastępcy: Fr. Gadula, wł. realn.; S. Krzemień, kupiec; Sz. Lieblich, wł. realn.; J. Miecik, kupiec; J. Noworyta, wł. realn.; T. Niedzielski, kominiarz; J. Oprocha, wł. realn.; M. Reiter, wł. realn. i L. Szostek, wł. realn. Nowa kadencja sądu przysięgłych rozpoczyna się 5 listopada b. r. rozprawą przeciw Fr. Michalikowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. W kadencji odbędą się cztery rozprawy o morderstwa, 200 dzieciobójstw, oraz jedna prasówka. Kadencja zakończy się 19 listopada b. r.

DOSTAWA ZEPSUTEGO MIĘSA DLA WOJSKA. Szczegółowe badanie mięsa, dostarczonego oddziałom wojskowym przez rzeźnika Gresslera w Niepołomicach, wykazało, że podejrzane kawałki mięsa są pochodzenia zwierzęcego i znajdują się w stanie zupełnego rozkładu. Analiza, przeprowadzona przez Państwowy Zakład badania środków żywności usunęła zatem podejrzenie, jakoby w dostawie mięsa dla wojska znajdował się kawałek ciała ludzkiego. Obecnie toczy się śledztwo przeciw Gresselerowi o dostarczenie wojsku zepsutego mięsa.

OKRADZENIE ANTYKWARNI. Do antykwarni K. Lansberger przy ul. św. Tomasza 18, włamano się onegdajszej nocy i skradziono stare skrzypce, pięć mandolin, zegar marmurowy, zegar antyczny, a nadto kilka zegarków kieszonkowych i cygarniczki bursztynowe. Na odchodnem wyjęli włamywacze ze szuflad 25 milj. marek w gotówce.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj interweniowało Pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach zamachów samobójczych. W pierwszym Z. B. licząca l. 56, wdowa po oficerze austrjackim, zażyła znaczną ilość adaliny, w drugim K. R., służąca, wypiła zgęszczonego sublimatu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, obie desperatki przewiozła karetka Pogotowia do szpitala.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ROZWÓJ" Spółdzielnia zawiadamia członków, że w myśl rozesłanej kurendy, zgłoszenia na cukier przyjmować się będzie tylko do dnia 12 bm. włącznie.

Wiadomości kościelne.

KONSEKRACJA OŁTARZA W KATEDRZE WARSZAWSKIEJ. Onegdaj dokonał ks. kardynał Kakowski konsekracji odnowionego ołtarza Przemienienia Pańskiego w katedrze św. Jana. Ołtarz ten znajduje się po prawej stronie katedry obok pomnika Małachowskiego, wykonany jest z marmuru kieleckiego, a widnieje na nim napis łaciński, który w przekładzie opiewa, jak następuje:

„Na podziękowanie za cudownie odzyskaną wolność i niepodległość naszej Polski, ku czci Przemienienia Pańskiego, ołtarz ten odnowiony na pamiątkę dziesięciolecia rządów djecezją przez Aleksandra, rzymskiego Kościoła kardynała, arcybiskupa Kakowskiego, konsekrowany 7/10 1923".

Nad ołtarzem widnieje starożytny obraz Przemienienia Pańskiego, ofiarowany przez Bolesława III książętom Mazowieckim, o którym wspominają kroniki z początku XV stulecia (1411 r.), jest więc najstarszym obrazem nietylko w katedrze, ale i w kraju.

Judaica.

NA CZEM SIĘ KOŃCZY PRZYJAŹŃ Z ŻYDAMI. Andrzej Modrzejewski, właściciel młyna, domu murowanego przy pryncypalnej ulicy w Żyrardowie, w którym miał handel win i towarów kolonjalnych, uważany za jednego z największych potentatów w mieście, posiadający oprócz tego znaczny majątek na Pomorzu, został aresztowany za nadużycia z cukrem. M. otrzymywał z magistratu artykuły, przeznaczone dla ludności miejskiej, jak cukier, sól, naftę i t. p. Artykuły te, zamiast ludności, sprzedawał Modrzejewski żydom, zarabiając po 3 i pół miljona marek na worku. Oprócz Modrzejewskiego, aresztowano jego wspólnika żyda, Wolfa Tupfmanna.

Odpowiedzi Redakcji.

Przew. Ks. Ł. w Wit. Nadesłany nam artykuł jakkolwiek wywołany chęcią wskazania praktycznego środka do usunięcia zła, podaje sposób nierealny w naszych warunkach; osobne organizacje młodzieży, zakładane w tym celu, o który

chodzi, byłyby zupełnie zbyteczne (wobec istniejących już wielu), a nawet szkodliwe. Będziemy natomiast wdzięczni za inne artykuły, więcej praktyczne.

P. MICH. GÓR. To, co Pan proponuje jest brane pod uwagę przez każdy rząd; przypominamy tu to zresztą bardzo często. Wobec tego nadesłanego artykułu drukować nie będziemy.

NEKROLOGJA.

† **Edward Jan Nimhin**, dyrektor Banku handlowego w Łodzi, zmarł tam, przeżywszy lat 57.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5766 szkoła podofic. 57 p. p. II turnus. 5767 kurs III matur. dla b. wojsk. i inwalidów Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych; 5768 Janowie Fallenbuchlowie z Olusią w Katowicach; 5769 pamięci rodziców Alfreda i Celiny z Dunin Karwińskich hr. Wodzickich — córka Anna Wodzicka; 5770 pamięci Anny z Dunin Karwickich Tadeuszowej Walewskiej — wnuczka Anna Wodzicka; 5771 pamięci Kazimierza Pączkiewicza — siostry: Świdzińska i Gumowska; 5772 wyższa szkoła wojenna, kurs doszkolenia 1922/23; 5773 Marja i Witold Hulaniccy; 5774 pamięci Stefana Nagórskiego — przyjaciele; 5775 pamięci Arnolda Oryngа. 5776 pamięci Adaminy Korab Morańskiej — dzieci i wnuczka; 5777 Bronisława i Mieczysław Engielowie z Wilna.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu „Grochowy wieniec“, zakupiony przez uczniów Akademji handlowej, a który w sobotę ustępuje miejsca nowości francuskiej „Ziemi nieludzkiej“ Curela. Znakomity przekład znanego w Krakowie z działalności malarskiej Karola Frycza nie uronił nic ze zwartego i fascynującego tekstu sztuki. „Ziemię“ nieludzką przygotowuje i gra w niej główną rolę p. Wysocka, mając za głównych partnerów pp. Wojdalińską i Sochę. Premiera w sobotę 13 b. m.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we czwartek, „Sprzedana narzeczona“ z występem St. Boguckiego, niezrównanego w partji Kecala. „Cyrulik Sewilski“, który na wczorajszem przedstawieniu tak gorąco był oklaskiwany, powtórzony będzie jutro (piątek). Prócz znakomitego artysty opery warszawskiej, p. Boguckiego, i świetnego w partji Cyrulika K. Kruglowskiego, wystąpi w partji Rozyny Irena Larar, art. op. wiedeńskiej.

PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM w niedzielę 14 b. m. otworzy Cykl poranków Beethovenowskich. Na pierwszym poranku wykonaną zostanie I. i II. symfonja Beethovena.

LEO ŚLEZAK, najsławniejszy tenor doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 17 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Grochowy wieniec“, wieczorem „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek „Grochowy wieniec“.
Sobota: Ziemia nieludzka“ (nowość).

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Sprzedana narzeczona“ (występ St. Boguckiego).
Piątek: „Cyrulik Sewilski“ (występ I. Larar i St. Boguckiego).

Repertuar Starego Teatru.

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert symfoniczny z J. Śliwińskim.
Niedziela o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Ze sportu.

Wisła — Iskra 8:3.

Gdyby nie tytuły ogłaszające match mistrzów okręgowych Krakowa i G. Śląska — to nieświadomy rzeczy przygodny widz tych zawodów mniemałby, że patrzy na wysiłki pierwotnych niemal footballistów. To, że górnoślązacy grają słabo — o tem wiemy. Stały jednak spadek w formie Wisły, mistrza naszego okręgu, zaczyna mocno niepokoić prawdziwego przyjaciela footballu. Wszystkie niemal matche z rzędu, a więc z I. F. C. z Katowic, z Wartą, z Ł. K. S., a obecnie z Iskrą, wskazują na fatalne obniżenie się klasy mistrza krakowskiego, który w dodatku obniża się też i w karności sportowej, skutkiem czego w krótkim przeciągu czasu jesteśmy świadkami wtórnego wykluczenia graczy Wisły z boiska za grę faul lub też nienależyte zachowanie się. Że tego rodzaju gra nie przyczynia się do animowania się publiczności tego rodzaju zawodami, najlepszym dowodem są coraz bardziej puste trybuny Wisły. Gra, rzecz jasna, niewiele interesowała, z powagi przeszła wiownia do bezpodstawnego humoru, bo spowodowanego nieudolnymi wysiłkami obydwu drużyn.

W przyszłą niedzielę przystępuje Wisła do końcowej rozgrywki o tytuł mistrza Polski z Pogonią we Lwowie. Nadzieje nasze nie zdają się być poważne — może jednak drużyna Wisły zdobędzie się wreszcie na lepszą grę i zdoła uzyskać wynik godny mistrza okręgu krakowskiego.

Wiadomości gospodarcze.

ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Ostatnio zarządzenia, wprowadzające wstrzymanie reeskontu weksli P. K. K. P., jak niemniej ograniczenia kredytu rządowego wpłynęły na zdenerwowanie giełdy, które zaobserwować było można na dzisiejszem posiedzeniu. Giełda krakowska już nieraz wykazała wrażliwość daleko większą od warszawskiej i lwowskiej, zdarzało się to czasem nawet bez uzasadnienia, lecz w każdym razie tak baissy, jak i haussy zaznaczały się na giełdzie krakowskiej w wyższych, jak gdzieindziej tempach.

Spadek kursu walut obcych, na który wpłynął także i przyjazd p. Younga, należy powitać z zadowoleniem, jednakowoż **gwałtowne zniżki papierów dewidendowych są objawem wysoce szkodliwym.** Jak wczoraj nadmieniliśmy, przy braku pieniądza, który odczuwać się dawał już dłuższy czas, zarządzenia ostatnie sytuację pogorszyły, gdyż **banki, mając do wyboru rzucenie dewiz lub akcji, raczej wybiorą to drugie**, mając znaczne zapasy akcji. Spodziewać się należy, że realizacja papierów dywidendowych potęgować się będzie z dnia na dzień, zaznaczając dalsze zniżki. Zniżki te w przeważniej części są nieuzasadnione, gdyż wartość efektów nie stoi w odpowiednim stosunku do ich kursu giełdowego.

Tendencja zniżkowa przybrała charakter trwalszy, gdyż zniżce podlegały nietylko transakcje bieżące, lecz także dokonywane na ultimo. Odcierpiały w wyższym stopniu papiery nienotowane oficjalnie, jak: Gazy, które notowano na pogiełdzie 8,500 do 9.500, Chybi 2000 do 1.900, Jaworzno 7000 do 6.500.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Żyto 1,250.000—1,300.000, owies małopolski 780.000—820.000. Mimo licznego udziału, obroty bardzo skromne — około 40 ton. Ogólna rezerwa z powodu niewyjaśnionej sytuacji. Tendencja nieco zniżkowa.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 10 października 1923 r. L. 210

Akcje bankowe:	W [illegible] marek polskich		
	ofiarow.	żądano	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	100	140	110
Bank Hipoteczny I—VIII. .	170	225	
„ Małopolski . . .	220	270	230
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	50	47—45
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	35
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	35	45	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	525	580	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V,	90	120	110-95
Handlowa S-ka akc. „Impex“	2	3	2·45
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki).	150	180	165
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	12	15	14
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III. . .	25	35	35—30
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . .	2700	3200	3100
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	140	180	150
Warsz. Ska Bud. Parowozów	100	120	110
„Automotor“ fabr. samochodów	100	130	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	180	210	185
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	160	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	3500	4000	3750
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1900	2100	1950
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	1000	1100	1025
Polska Nafta I—III . .	70	110	110-80
„Pokucie“ Naftowa Spółka I .	150	200	180
„Olkos“ I—IV. . . .	1400	1700	
„Strug“ Przemysł Drzewny .	240	300	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.		290	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1000	1100	1075
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	220	250	235
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1100	1300	1145
Fabr. porcelany w Ćmielowie	340	380	350
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	60	90	90—75
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	170	160

Warszawa. (PAT) Waluty (w tysiącach marek polskich): Dolary Stanów Zjednoczonych **690**, sprzedaż 696, kupno 684; frank złoty 141.

Czeki: Belgja 39—35.5, sprzedaż 35.8, kupno 35.2; Berlin 0.0002, sprzedaż 0.0002, kupno —; Gdańsk 0.0002, sprzedaż 0.0002, kupno —. Holandja 299—272; Londyn 3,500—3,150, sprzedaż 3.180, kupno 3.120; Nowy Jork 690, sprzedaż 696, kupno 684; Praga 21.75; Szwajcarja 139—124, sprzedaż 125, kupno 123; Wiedeń -10.98—9.80, sprzedaż 9.90, kupno 9.70; Włochy 34.8—34.4.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 000.0003, Holandja 219.60, Nowy Jork 558.00, Londyn 25.42, Paryż 34.30. Medjolan 25.50, Praga 16.80, Budapeszt 0.03.05, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.45, Warszawa **0.0005**, Wiedeń 0.0078 3/4, austr. korona stemplowana **0.0079.**

NADESŁANE

†

Aniela z Dzerowiczów
Alfredowa de Formicini
Van Roy
zasnęła spokojnie w Panu dnia 7 października 1923 w Nowym Targu, przeżywszy lat 77.
Dzieci proszą o modlitwę za spokój Jej duszy.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

50 POWIEŚĆ.

Gdy owego pamiętnego dnia, spłoszony nadejściem dziedzica, wypadł z pod mostka i pierzchnął precz, ubiegł tylko tyle drogi, ile trzeba było, by zakręt ze strzaskaną wierzbą zasłonił go przed mniemanem niebezpieczeństwem. Tu przeczekał chwilę, a następnie przemyślnym systematem okólnych ścieżek, przyczaim i przełazów dostał się przecie z przeciwnej strony na dziedziniec dworski, zaszył się w jakiś krzak i doczekał się owej strasznej chwili.

Na widok tego co się stało, odrętwiał i czuł, jak serce biegnie mu w piersiach galopa, drżał z przerażenia, ale za żadne skarby świata nie zamknąłby był oczu. Widzieć! I widział, jak się podnosiły ręce Obierzyńskiego, jak widły błysnęły nad Ćwierciakiem, jak chłopu nasamprzód zwisła sztywno głowa w tył, a potem dopiero runął.

Chłopakowi zdało się, że ziemia ucieka mu z pod nóg, mimo to nie przestał patrzeć namiętnie, a każdy ruch, każda sekunda zapisywały mu się w mózgu z przerażającą wyrazistością.

I oto przeszło już kilka tygodni, a ściśnięte w dłoniach dziedzica widły i opadająca sztywnie głowa Ćwierciaka, wypełniają sobą do dziś dnia oczy Jaśkowe, jego głowinę, całego. Przechodzą dni, a to widziane siedzi w nim, aż boli.

Matka nie może dojść, co się stało z Jaśkiem, że w ostatnich czasach tak zesmutniał i otumaniał.

Jasiek leży na ścierni i pilnuje gęsi. Nad nim niebo, jak przeolbrzymia ściana, ufarbowana na siwo. Takiej ściany się dorwać!

I w tej chwili czuje, że ujrzana wówczas w lipcu scena zabójcza zaczyna mu w mózgu wtłaczać się w ręce, w palce. Czuje to ruchy rąk, któremi by pociągał, by to widziane narysować. Wyrysowałby te ściągnięte, jak w węzeł, ramiona dziedzica, widły z rękami zrośnięte i Ćwierciakową głowę sztywną, walącą się na ziem.

Po słońcu dostrzega, że pora wracać do dom na południe. Zagarnął gęsi i popędził je ku wsi.

Matki w izbie nie było. Z za stodoły dochodził znajomy szczekot. Matka widno międli konopie.

Południowe pazdziernikowe słońce lekkim ukosem padało na ogrodową, ulubioną ścianę Jaśkową. Gładziutka ściana, tylko pod szczytem przecięta kratą małego ze spiżarni okienka.

Chłopaka poderwała nieukrócona żądza narysowania, jak dziedzic zabija Ćwierciaka. Ale tu okrutna przeszkoda:

— Poprzysiągłem!

Poprzysiągł, że nigdy nic będzie rysował. Gdyby złamał przysięgę, wieczysty ogień w piekle...

Zasmucił się w sobie do głębi.

W tej chwili z za stalowo-białego jesiennego obłoku, wydarł się pęk promieni słonecznych i kruszącą jasnością rozświetlił ścianę.

— Poprzysiągłem! — przeleciało jeszcze raz przez głowinę, ale już jakby złamane, zmiętozone na mierzwę w niepohamowanym porywie chęci, by jednak, mimo wszystko... W nerwach palców czuje już wszystkie linje obrazu.— „Poprzysiągłem!" — próbuje jeszcze walczyć ze sobą... I naraz: Obierzyński, widły, Ćwierciak, matka, przysięga, piekło — wszystko zmieszało się w nim w jakiś dręczący wir, od którego znieprzytomniał. Sam nie wiedział kiedy, wpadł do izby, sięgnął pod blachą do popielnika, wyjął garść węgli, rzucił się ku ścianie i z rozpaczliwym pośpiechem jął ciągnąć przechowane od tygodni we wnętrzu mózgu — linje.

O niczem innem w tej chwili nie wiedział. Tylko to. Ściągał bezwiednie w sobie ramiona, by czuciem chwycić stężenie mięśni, trzymających widły, przez muskuły szedł mu tych wideł ciężar, potem ból zesztywnienia karku; w przeżyciu padał na ziem, jak wówczas Ćwierciak. Wszystko to fiizycznie odbywało się w nim, gdy ze spazmatycznym pośpiechem wyciągał krychy na ścianie od góry do dołu. Nie w ucho, ale wprost w serce dobiegały go z za stodoły miarowe zajadłe uderzenia w międnicę... Nie wiedział, że słyszy. Pracował.

Wreszcie skończył. Węgle wypadły mu z rąk. Spojrzał na swoje dzieło. Radość!

I wtedy dopiero, w chwili, gdy ujrzał, że już ze siebie wyrzucił kilkutygodniowy ciężar noszenia w sobie obrazu, gdy już wysupłał się do ostatniej kreski, a wszystko, co dotychczas było w oczach, mózgu, w tętnieniu krwi stoi przed nim, oddane na białej ścianie, wówczas dopiero chłopaka ogarnęła panika:

Niema się co łudzić! Prędzej czy później matuś zobaczą, a Pan Bóg już zobaczył. Jasiek zrozumiał, że od tej chwili jest już nieodwołalnie i na wieki wieków — w piekle, za tę złamaną przysięgę. Nie więcej, ale doraźniej od piekła bał się też matki.

Całą mocą dziecięcej duszy zapragnął, by jakiś cud zmazał teraz to wszystko, co na ścianie nagryzmolił i żeby ściana napowrót była wybielona.

Przechodziła chwila za chwilą, a cud się nie zjawiał. Szczekot międlnicy za stodołą uderzał zawzięcie, tak samusieńko, jak serce w piersiach Jaśkowych.

Chłopak wiedział, że jest stracony i od tego potępienia czuje, jak we wnętrzu swem zdrobniał, zmiął się, jakby zanikał. Stanęła mu przed oczyma sroka którą Wojtek Falimierczak ustrzelił na wiosnę z procy. Na drugi dzień po śmierci ptak schuchrzał tak, że go i połowy nie było na wygląd. Takim ustrzelonym, zmiętym ptakiem czuje się Jasiek we wnętrzu.

Za stodołą naraz ustało międlenie. Jasiek przysiadła rozpacznie u ściany, skulił się, jakby chciał wrosnąć w ziemię. Nie miał sił uciekać.

Matka od wrót, przeszła wprost do izby. Miała dziś jeszcze iść przeprać co nieco do stawu. Wzięła kijankę, zabrała w naręcz domową brudną bieliznę i przez płot przelazła do sadu na bliższe do stawu drogi. Stało się!

Jaskólska dostrzegła chłopaka, który w tej chwili głowę nakrył sobą.

— Co tobie Jasiek?

I w tej chwili wzrok jej padł na ścianę. Bielizna wysunęła się jej z rąk, jakby przerażona zajściem.

Macierz Jaśkowa tak była zaskoczona nieoczekiwanem już przestępstwem syna, że nie zdobyła się nawet na najelementarniejszy odruch, jakim powinno być złapanie zbereźnika za łeb — no i egzekucja.

Nic, tylko stanęła, znieruchomiała, potem ręce wzniosła ku niebu i naraz w wybuchu niepohamowanoj złościi uderzyła w płacz, z płaczu w jęk, z jęku w ryk, z ryku w przekleństwa.

Jasiek nie oczekujący takiego obrotu sprawy, przeraził się. Zrozumiał, że matka płacze, już nie nad ścianą, lecz nad jego straconą duszą. Jak skatowane szczenię, zgarbiony, skulony przyczołgał się do nóg matki i zaczął wołać błagalnie:

— Mama nie dajcie mię djabłowi! Mama nie dajcie mię!!

I zawtórował rodzicielce rykiem.

Jaskólstka, jako niewiasta, miała tę ambicję, by nie być cichszą w nieszczęściu, więc wzięła jeszcze mocniej, jeszcze sedeczniej. Tak trwał ten duot, tak trwał, i do tyla zagłuszał wszystko, że nikt z nich obojga nie usłyszał, że koło chałupy drogą przejeżdża powóz z Owczysk, wiozący panią Wodziejewską na posiedzenie Koła Ziemianek do powiatowego miasta.

Pani Anna kazała stangretowi zatrzymać pojazd. Raz, że miała tkliwe serce, a rozumiała, że tu u młodszej braci stało się jakieś niewypowiedziane nieszczęście, powtóre, dojrzała, iż tu się coś dzieje, a nie lubiła, by się coś działo bez jej udziału.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	800
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1400
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3500
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2500
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4500
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	6000
Układ tabelaryczny	„	18000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

MASZYNY do PISANIA i TELEFONY dostarcza najtaniej „ROYAL“

KRAKÓW, Florjańska 49. Telefon 1577.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w pakunkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078. 1133

Mam majątki

:: na Pomorzu i w Poznańskiem ::

[rentówki] od 8, 20, 25, 30, 33, 38, 48, 57, 71, 84, 89, 146, 154 m. pszennej ziemi, cały inwentarz żywy i martwy kompl. z całemi żniwami, budynki masyw. od 150 miljonów do 1½ miljarda. Majątki 270—4500 m. ziemi pszennej od 2—72 miljardów. Nowy hotel w domu 4 sklepy w centrum miasta w pow. mieście, ze wszelkiemi wygodami, elektr. światło, z całem nowem urządzeniem, nowemi meblami, bielizną, pościelą i zapasami towarowymi. W hotelu jest 40 pokoi. Cena 2.800 milj. Wille z pięknem ogrodem w dużem mieście 270 milj. Wodny młyn, domy itd. Tylko poważni reflektanci i szybko decydujący z gotówką raczą zaraz przybyć. Na odpowiedź 5 tys. dołączyć. 1112

K. Różański, Ostrów, Wkp.

Wrocławska 35.

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

Na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym

złożyli:

Franc. Czekajska, Łobzów 500.000 mk.; Józef i Marja Kawalcowie, Krowodrza 500.000 mk.; Urząd gminny w Prądniku (ze składek) 1,000.000 mk.; Aniela i Ludwik Szostkowie, Krowodrza 1,000.000 mk.; Kazimiera Taborówna 500.000 mk.; ks. prałat M. Ślepicki, Kraków 250.000 mk.; Administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ 485.200 mk.; Administracja „Głosu Narodu“ 598.000 mk.; Administracja „Czasu“ 82.000 mk.; Administracja „Nowej Reformy“ 50.000 mk.; ks. Dr Alfred Wróblewski, Shenandoah, Ameryka 300.000 mk.; ks. Dr Jan Tobiasiewicz 387.000 mk.; Wincenty Machowicz, Łobzów 500.000 mk.; Kazimiezr Kozłowski, Kraków 1,000.000 mk.; Alojzy Dudek, Prądnik 500.000 mk.; pp. Nauczycielki z Prądnika (zebrane) 618.000 mk.; N. N. 3,000.000 mk.; Kolejarze przy wypłacie na stacji w Podgórzu 401.500 mk.; inż. Józef Mitka, Kraków 1,000.000 mkp.

Oliwa jadalna

pierwszej sorty „SOYA ENTRA“ w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtownie najmniej po 80 kg. 1132

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1. Tel. 2078.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — **Wykonuje:** bilety wizytowe, zawiadomienia ślubno i wszelkie druki.

Skład papieru i galanterji 1160

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Kupujcie u swoich

Precz obce ozdoby choinkowe!

Kupcy zamówią polskie ozdoby w Lidze Pomocy Przemysłowej, Kraków, Grodzka L. 13. 1155

Chłopca do praktyki

z ukończoną 4 klasą szkół średnich, miejscowego, poszukuje firma

JAN NOWAK, kóKraw,

Florjańska 14. 486

Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. „SZATNIA“ Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWARÓW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting“ oraz **Przyborów harcerskich i turystycznych.**

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

---

300 sztuk dzwonów



gotowych z najlepszego metalu przedwojennego posiada stale na składzie

Odlewarnia dzwonów BRACI FELCZYNSKICH

w Kałuszu i Przemyślu

:: ul. Krasińskiego 63 Zasanie. ::

Bez ryzyka. Poręka co do rozbicia do lat dziewięciu a na wypadek jeżeliby się głos dzwonu kupionego nie podobał to zamiana dozwolona kosztem firmy. Na żądanie strony firma może przedłożyć większą ilość listów z podziękowaniem i pochwałą.

Przestroga: Ze względu na to, że w tych czasach powstały niekwalifikowane siły powojenne a nawet kilka firm żydowskich a nie mogąc się pozbyć swoich partackich wyrobów, jeżdżą z dzwonami po jarmarkach a podszywając się pod naszą firmę, sprzedają takowe i narażają strony na nieobliczalne szkody.

Oświadczamy kategorycznie, że po jarmarkach nikogo nie wysyłamy ani specjalnych agentów nie mamy a za podobne kupno jak i za zadatki pobrane przez wyżej wspomnianych sprzedawców nasza firma odpowiedzialności nie bierze.

Taksamo interesowani, którzy jadą do Kałusza lub Przemyśla za dzwonami, powinni zwrócić baczną uwagę na naszą firmę i nie dać się zaprowadzić przez płatnych faktorów do fi m podobnych jak powyż. 1166

Wyszedł z druku

PODRĘCZNIK

do nauczania rysunków

w szkołach powszechnych

opracowany przez H. Polichta i G. Leńczyka.

Podręcznik zawiera: 1. Uwagi o programie ministerjalnym. — 2. Wyjaśnienia i wskazówki do planów szczegółowych. — 3. Plany szczegółowe dla wszystkich oddziałów, — 4. Przykłady lekcji rysunków, — 5. Sposób nauczania a) rysuku z przypomnienia z uwzgl. ilustracji, b) rysunku z pokazu i modelu, c) rysunku z natury z uwzgl. skrótów persp., d) zdobnictwa z uwzgl. harmonji barw, 6. Rysunek objaśniający przy nauce przyrody. — 7. Środki techniczne do nauczania rysunków. — 8. 32 tablice ilustrujące wszystkie działy rysunkowe. — 9. Objaśnienia tablic.

Cena 5 razy mnożnik księgarski., — obecnie 150.000 Mp. Podręcznik wysyła się za pobraniem pocztowem.

Zamówienia przyjmuje **Józef Robak, Kraków** skrytka pocztowa 38 [Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.340]. 1074

SKŁAD SUKNA firmy Ł. KIRSCHNERA

Kraków, ul. Karmelicka L. 10, Telefon Nr. 32

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. — Ceny umiarkowane. 1139

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.